

Przyszedeł czas
a w przychodzeniu swoim
przeszedł samego siebie
i przeminął z wiatrem
odchodząc w nieznane
zwiedzać siną dal

Przyszła pora
ale podeszła na luzie
do syzyfowej pracy
i nie sprostała wyzwaniu
odeszła więc w zapomnienie
a w swym odchodzeniu
doszła do perfekcji

W końcu nadeszła godzina
ale była ostatnia
co podcięło jej skrzydła
i odlatując
wpadła jak kamień w wodę

Lecz matka głupich została
bo zawsze odchodzi ostatnia
tylko ona nie chce odejść
po prostu wciąż tu stoi
na wysokości zadania

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

jakub, dodano 30.06.2009 23:53

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.